Opłata pocztowa uiszczona gotówką
Nr. 178 Lwów, Poniedziałek dnia 4 Sierpnia 1924 Rok XLII

PRENUMERATA
Miesięcznie we Lwowie

15 gr.
Na dworcach kolejow.
17 gr.

R LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano.

Redakcja: ul. Ossolińskich l. 15. Administracja: ul. Chorążczyzny l. 26. — Telef. redakc. 19. — Konto czekowe P. K. O. 140.561.

Rocznica Wielkiego Dnia.

Dziesięciolecie Czynu Legjonów Komendanta Piłsudskiego

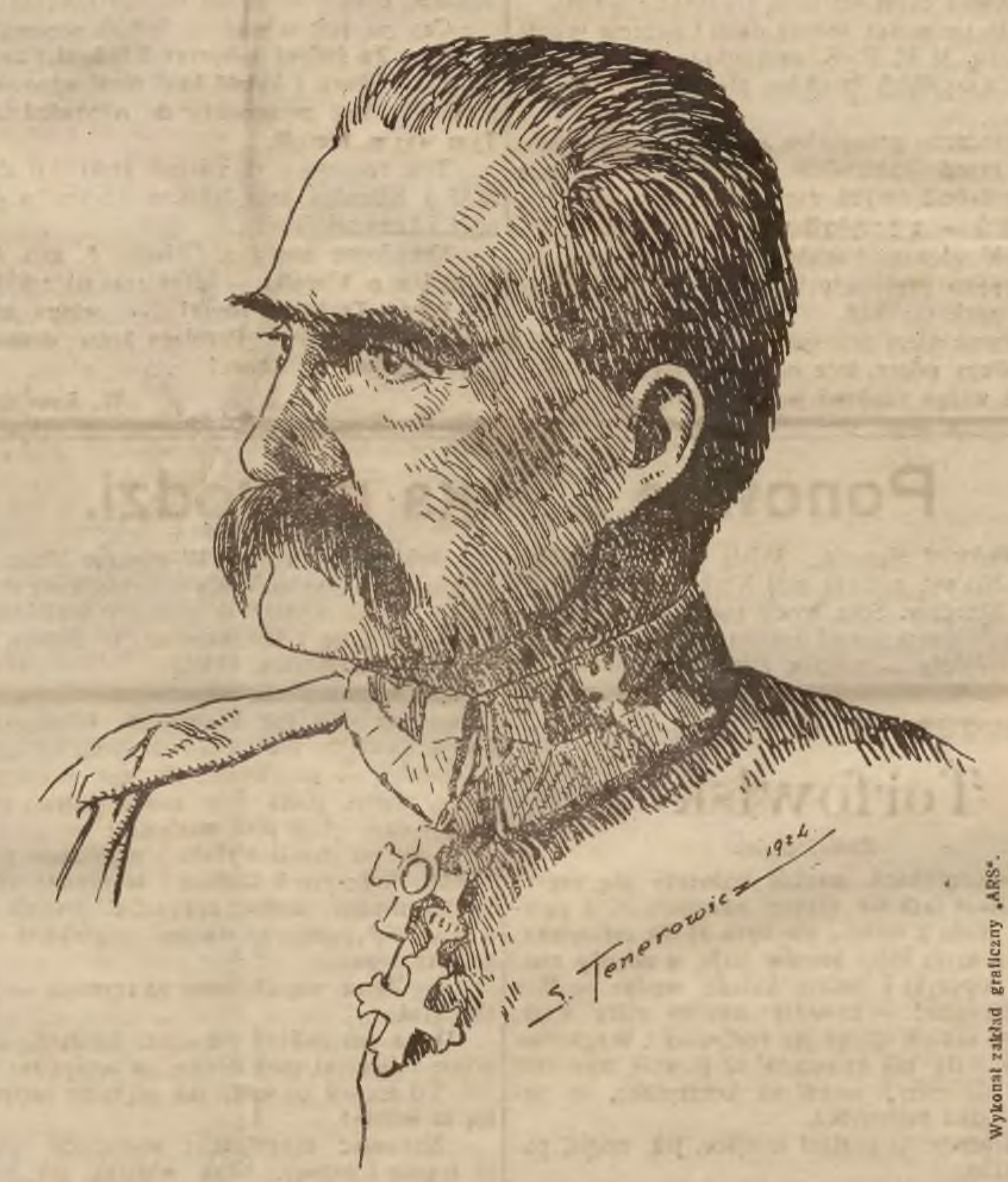
Dnia 6 sierpnia 1914 r. grupa „szaleńców" legionistów z Józefem Piłsudskim na czele poszła w skromnych, szarych mundurach strzeleckich w bój o Niepodległość, wierząc w zwycięstwo słusznej sprawy. Wypowiedziała najpierw wojnę Rosji, jako największemu wrogowi Niepodległości, a następnie z kolei Niemcom i Austrji. Wierzyła, że poza konszachtami dyplomacji i polityki różnych kierunków, polski czyn zbrojny koniecznym jest dla uzyskania Niepodległości i stała się jego uosobieniem.

Legjoniści wsławili się w wielkich bojach wojny światowej i krwią swą znaczyli granice Polski, aż wreszcie po przeszło czteru latach ciężkiej walki orężnej i licznych więzieniach — żyjący — doczekali się ziszczenia swoich wzniosłych ideałów: Wolnej i Niepodległej Polski. Wódz Ich i twórca, Komendant Piłsudski, stał się wraz z nimi Budowniczym Republiki i twórcą potężnej armji polskiej.

Społeczeństwo częstokroć niedoceniało wartości Legjonów Piłsudskiego i skromnie nazywało czyn Legjonów „szaleństwem". Po uzyskaniu Niepodległości, społeczeństwo przy pomocy różnych dorobkiewiczów i aferzystów wojennych oraz pewnych koteryj politycznych, stworzyło dla tytułu legjonisty: „wilczy bilet". Zastosowano do nich metodę: „murzyn swoje zrobił, murzyn może odejść!" a Komendant Ich, Józef Piłsudski, ku wielkiemu zadowoleniu wspomnianych aferzystów pewnych kierowników politycznych, postawiony został, wedle ich życzenia i mniemania „poza nawias życia publicznego" w Polsce. Legjoniści dziś widzą i patrzą na to, jak w dużej mierze ich krwawicą zbudowane Państwo toczy robactwo i stwierdzają, że o taką Polskę nie walczyli i do rozkładu Państwa doprowadzić nie pozwolą i nie dadzą.

Sejm obecny zawiódł całkowicie pokładane w nim nadzieje i nie jest prawdziwem odbiciem twarzy społeczeństwa względnie wyborców, stał się w wielu swych ośrodkach areną niskiej koterji politycznej, demagogji i karjerowiczostwa, intryg i wszelkiego rodzaju sobkostwa. Wojna wydała szereg zdeprawowanych charakterów i stworzyła na zgubę Polski wielkie stronnictwo małych ludzi pod nazwą „Gdzie wiatr wieje", przyczem jednostki o silnej i zdrowej indywidualności i z pięknym charakterem zmusza się nieraz wprost lub drogą okrężną do zrezygnowania z wpływu na kształtowanie się życia państwowego. Jednocześnie chorobliwe i głupio wybujałe indywidualności z różnych pobudek pragnęły „ratować" państwo przez faszyzm lub komunizm, co w Polsce jest zbrodniczem i nierealnem usiłowaniem.

Legjoniści na tegorocznym zjeździe w Lublinie, z tytułu chociażby li tylko historycznej prawdy, zabiorą głos w owocnych obradach i doniosłych realnych i ideowych uchwałach. Legjoniści przez silne skupienie organizacyjne, wysokie uświadomienie ideowe oraz pracę gospodarczą, w ramach wielkiej konstytucji marcowej Sejmu Suwerennego, dążyć będą do szybkiego stworzenia mocnej i zdrowej opinji publicznej w Polsce, którąby w imię uczciwości i prawdy, w interesie Młodej Republiki, naprawiła wyrządzone Państwu szkody, wykorzeniła raz na zawsze zło, jako pozostałość ducha niewoli i rychło stworzyła potężną Młodą Polskę, cenioną przez wszystkich współobywateli i zagranicę, opartą na wielkiem haśle Legjonów i czcigodnych powstańców 1863 roku; na haśle Wolności, Równości i Niepodległości.



JÓZEF PIŁSUDSKI

Pierwszy Marszałek Polski. Budowniczy Republiki i Twórca Armji Polskiej.

Legjoniści przez wiarę we własne siły, wytrwałość na raz obranej drodze, śmiałość przemyślanego ryzyka i radosne, świadome branie odpowiedzialności za swe czyny, oraz gorący patrjotyzm rychło urzeczywistnią z pożytkiem dla Państwa swoje ideały. Legjoniści są do tego powołani, by stworzyć zdrową myśl państwowotwórczą, niezależną od żadnej koterji politycznej, dla chwały i spotężnienia Niepodległości, do czego dziś w wysokim stopniu przyczyni się wprowadzenie z powrotem do czynnej pracy w republice i armji Komendanta Józefa Piłsudskiego, dla dobra Rzeczypospolitej i armji polskiej.

Henryk Schmal.

Przed Trybunał stanu!

Policzek dla rządu Chjeno-piasta — Co oznacza werdykt przysięgłych w procesie o zajścia listopadowe?

(Od naszego specjalnego korespondenta.)

Kraków, 1 sierpnia.

Po dwu miesiącach uciążliwej, lecz gruntownej pracy, zapadł wreszcie werdykt sędziów przysięgłych w sprawie tragedji z listopada ub. roku.

Werdykt „sędziów przysięgłych", a więc werdykt **wybrańców i wyrazicieli opinji społecznej.**

Dwa miesiące trwała praca: Stosy aktów zalegały stoły, przez salę przesunęło się około 350 świadków, w tem wybitni przedstawiciele ówczesnego rządu i jego władz wykonawczych. I mówiono nie tylko o samych zajściach, nie tylko o epizodach krwawych walk ulicznych, lecz szeroko dysputowano nad tem, **co te zajścia spowodowało i kto do nich popychał.**

I starano się grupę 57 oskarżonych których złączono w przypadkową całość, przedstawia jako tych, którzy brali udział, a po części spowodowali krwawą owa tragedję, starano się przedstawić ich jako zamachowców, którzy targneli się na majestat Rzeczypospolitej i autorytet władzy i spowodowali skutkiem tego kontrakcje władz. — posunięto się nawet jeszcze dalej i poczęto rzucać oskarżenia, iż P. P. S. przygotowała całą akcję i użyła wszystkich środków, aby do starć doprowadzić.

Wytoczono przeciwko oskarżonym najcięższe działa: przed Trybunałem stanął sam pan Kiernik usiłując bronić swych zarządzeń, zarzucał winę na innych — a przybyli najtężsi obrońcy, pomagali prokuratorowi i apelowali już do uczucia patrjotycznego przysięgłych, byle tylko zasądzenie oskarżonych uzyskać.

A tymczasem przysięgli... odpowiedzieli: **Nie! — nie ślepy miecz, lecz ręka działała...**

Nie wolno rządowi wobec własnych obywateli w ich walce o byt chwytać się brutalnych represji i przeciw głodnym wyprowadzać policji i wojska.

Nie wolno zagadnień społecznych rozwiązywać **brutalną siłą i ograniczeniem wolności obywateli!**

Nie wolno przekręcać i nadużywać ustaw, danych dla innych celów, nie wolno ustaw, przeznaczonych dla obrony granic Rzeczypospolitej, nadużywać dla obrony zachwianego autorytetu rządu.

Nie wolno nadużywać armii i wciągać ją w wir walk społecznych przeciwko własnym obywatelom...

A więc:

Nie ci są winni, którzy doprowadzeni do rozpaczy i ostateczności w najwyższem zdenerwowaniu chcieli się bronić, **bronić swych najświetszych praw, zagwarantowanych im konstytucją** — nie ci, lecz tamci, którzy rozmyślnie do tego parli!

Jest zatem werdykt **policzkiem, danym przez społeczeństwo rządowi p. Witosa i Kiernika**, policzkiem, danym im za ich metody rządzenia.

Czy na tem winna się jednak sprawa skończyć? — **Za śmierć żołnierzy i ludności cywilnej, za liczne ofiary i kaleki ktoś musi odpowiedzieć, ktoś musi być pociągnięty do odpowiedzialności. Tym jest p. Kiernik.**

Tok rozprawy uwydatnił jaskrawo działalność p. Kiernika, jego żandarmsko-pruska działalność i bezwzględność.

Napędzony został p. Gałecki i gen. Czikel, narzędzia p. **Kiernika** — teraz czas na rękę!

Przed Trybunał stanu! — winno zawołać całe społeczeństwo! Przelana krew domaga się odpowiedzialności i kary!

W. Leediger.

Ponowna klęska powodzi.

Kraków 2 sierpnia. Wisła zasilana wodami Soły i Skawy, zaczęła pod Krakowem występować z brzegów. Stan wody pod Krakowem wynosi 3 i ½ metra ponad poziom normalny. Obawy wylewu Wisły — według zapewnienia nas przez województwo — niema. W górnym biegu, w powiecie pszczyńskim, Wisła zerwała most w Mszałkowie. Rzeki wylały w powiecie bialskim, zalewając Zarzecze i Mikuszowice. W Bielsku zalana została ul. Kolejowa. (AW.)

Nowy Targ 2 sierpnia. Woda na Dunajcu podniosła się o 5 m ponad normę. Wszystkie mosty zerwane. Rabka również została dotknięta powodzią. Most na Rabce zerwany. Miejscowość Słone złożona z kilkudziesięciu will, została odcięta od zakładu rabczańskiego na parę dni. (AW.)

Oświęcim, 2 sierpnia. Skutkiem ostatnich deszczów przybrały gwałtownie wody powodując wylew Soły pod Oświęcimem. Poziom wody podniósł się o 3 m. ponad stan normalny. Wylew wyrządził wielkie szkody. (AW.)

PRZERWANIE KOMUNIKACJI.

Kraków 2 sierpnia. Pod Nowym Sączem został zerwany most kolejowy i z tego powodu połączenie kolejowe między Nowym Sączem a Marcinkowicami zostało wstrzymane aż do odwołania. Pod Nowym Targiem został również zerwany most, wskutek czego komunikacja z Nowym Targiem jest przerwana. (Pat.)

DOZÓR RZĄDOWY NAD BANKAMI

Warszawa, 2 sierpnia. W tych dniach ukaże się ma rozporządzenie min. skarbu o rozciągnięciu dozoru rządowego nad operacjami bankowymi. Począwszy od dnia 5 b. m. banki obowiązane będą przedkładać rządowi wykaz pobieranych procentów od wszystkich operacji bankowych. (AW.)

POLSKO - GRECKA UMOWA HANDLOWA.

Warszawa, 2 sierpnia. Podpisane zostały preliminarja umowy handlowej polsko-greckiej. Podpisanie umowy właściwej ma nastąpić w dniach najbliższych. (AW.)

ŁOTWA WYSTĘPUJE RÓWNIEŻ PRZECIW POLSCE.

Ryga, 2 sierpnia. Na obradującym tu w niedzielę ubiegłą kongresie dla zbliżenia łotewsko-litewskiego powzięto szereg rezolucji. Rezolucja w sprawie Wilna wedle relacji „Rigasche Nachrichten" brzmi: Zrabowana drogą brutalnego gwałtu stara stolica Wilno winna być zwrócona jej prawowitemu właścicielowi Litwie. Zarówno ze strony litewskiej jak i ze strony Łotwy należy poczynić wszystkie kroki, aby krwawa krzywda narodu i państwa litewskiego była jak najprędzej naprawiona. (Pat.)

W ESTONJI BOLSZEWICY DZIAŁAJĄ.

Tallin, 1 sierpnia. Na jednem z przedmieść wybuchł tu pożar w pobliżu wojskowych składów z amunicją. Energiczna akcja straży pożarnej i wojska zdołała zapobiec katastrofie. Śledztwo zostało wdrożone. (AW.)

ALEKSANDER KIELLAND.

Torfowisko.

(Dokończenie).

Na pagórkach, naokół rozłożyły się zagrody wiejskie lecz na nizkiej równinie — z pewnością miała z milę!... nie było śladu człowieka: tylko na kraju kilka stosów torfu, a między nimi czarne kopczyki i lśniące kałuże wody: — Bon jour, madame! — zawołał wesoło stary kruk, szerokim łukiem okrążając torfowisko. Wyglądało ono tak miło tak kusząco, że powoli, ostrożnie spuścił się niżej i usiadł na korzeniaku, w samym środku torfowiska.

Nareszcie tu znalazł miejsce, jak ongiś, puste i ciche.

Tu i ówdzie, gdzie grunt był suchy, rosło sitowie i nieco krótkiej wrzosowiny. A zresztą wszędzie tylko: delikatna, czarna, zwietrzała ziemia wilgotna i pełna kałuż, z której wystawały miejscami szare, skurczone, poplątane i splecione korzenie drzewne, niby węzły sieci.

Stary kruk dobrze sobie zdawał sprawę z tego, co widzi. Tu stały niegdyś drzewa — to jednak było jeszcze przed nim. Później zniknął las: konary, liście, wszystko znikło. Zostały tylko same korzenie, głęboko w dole, w miękkiej masie czarnych włókien i wody.

— Do dalszej zmiany nie powinno przyjść! Tak musi pozostać; w każdym razie to muszą ludzie pozostawić w obecnym stanie!—myślał kruk.

Stary ptak uniósł się wyżej: zagrody stały w takiej odległości! Na środku niezmierzonego torfowiska było tak tajemniczo, bezpiecznie. — Cóż z dawnych rzeczy musiał przecież zostawić w spokoju! — powtarzał, gładząc sobie błyszczące, czarne pióra i z zadowoleniem zawołał kilkakrotnie: „bon jour madame!"

Lecz po chwili wyszło z najbliższej zagrody dwóch mężczyzn z koniem i taczkami; za nimi biegło dwóch małych chłopców. Jechali drogą wijącą się pomiędzy dwoma pagórkami wprost ku torfowisku.

— Zaraz się zapewne zatrzymają — pomyślał kruk.

Lecz oni zbliżali się coraz bardziej; niespokojnie odwracał ptak głowę na wszystkie strony.

To jednak dziwne, jak głęboko zapuszczają się ci ludzie!

Nakoniec przystanęli: mężczyźni chwycili za łopaty i topory. Kruk widział, jak borykali się z dużym, grubym korzeniem, który usiłowali wyrwać.

— Niebawem się zmęczą i dążą spokój! — pocieszał się kruk.

Ale tamci nie ustępowali wcale: cięli toporami, najostrzejszymi, jakie widział w swojem życiu — kopali, ciągnęli i szarpali; nakoniec udało im się rzeczywiście przewalić na bok gruby pień, tak że cały, silny splot korzeni sterczał do góry. Malcom znudziło się kopanie kanałów w kałużach. — Popatrzno, jaka ogromna wrona tam siedzi! — zawołał jeden z nich.

Zaopatrzyli się w mnóstwo kamieni i ostrożnie poczęli się przesuwać między kopczykami ziemnymi.

Kruk widział ich doskonale, ale „nietakie on już rzeczy widział!"

— A więc nawet tu, na tem torfowisku, niema ani spokoju, ani bezpieczeństwa! Teraz widział, że nawet szare korzenie drzew, starsze od najstarszego kruka, a tak ściśle zrośnięte z głębokim, bezkresnem trzęsawiskiem, musiały ustąpić pod ciosami ostrych toporów.

A kiedy złe chłopczyska podeszły tak blizko, że mogły rzucać kamieniami, podniósł się na swoich ciężkich skrzydłach i wzbił się do góry.

Gdy tak bujał wysoko i patrzał w dół na pracujących mozolnie mężczyzn i głupich chłopców, stojących tam, nizko i gapiących się na niego, każdy z kamieniem, przygotowanym na niego, w ręku, wezbrał gniew w starym, szlachetnym ptaku.

Jak orzeł spuścił się na urwiszów a trzęsąc im nad uszami swojemi dużemi skrzydłami, zawołał strasznym głosem: „Idź do djabła! Idź do djabła!"

Chłopcy wydali okrzyk przerażenia i padli na ziemię. Gdy po dobrej chwili odważyli się podnieść oczy, panowała naokół nich cisza i pustka; w oddali leciał w stronę zachodu samotny czarny ptak.

Długie lata pozostał im w pamięci nadnaturalnej wielkości, czarny ptak z oczyma ognistemi, unoszący się nad torfowiskiem, niby szatan wcielony.

A był to przecież tylko poczciwy, stary kruk, który leciał na zachód, wykopać sobie świńskie ucho, które ukrył niegdyś.

Z norweskiego przeł. J. Kl.

—oxo—

Lwów w magistrackiej niewoli.

XII.

Ratusz, siedziba niepróżnującego próżnowania

(Niby fejleton Nie-Czujnego).

W kąt konferencja londyńska, górą sesja magistratu! — Zjazd dygnitarzy. Wiekopomne uchwały: rygor na psy. — Urzędowa herbata. — Panowie wiceprezydenci — południowe ptaszki. — P. Stahl próżnuje za dwunastu. Patron miejskich urządzeń technicznych. — P. Chlamtacz za dwunastu gada. Wiceprezydenci do parady. — Nie wolno wykrywać nadużyć! — Wrócił tata, wrócił!

Jedzą, piją, lulkę palą,
W karczmie hulanka, swawola,
Ledwo karczmy nie rozwalą...

Wtorek. Dzień w którym się odbywa tygodniowa sesja magistratu. Od 10 godziny rano zajeżdżają przed ratusz powozy, samochody, wózki węgierskie, fajetony, z których wysiadają **dygnitarze**, szefowie: aprowizacji, rzeźni miejskiej, zakładu czyszczenia miasta, gazowni, ich pomocnicy i t. d., każdy z kartą bezpłatnej jazdy tramwajem w kieszeni, których nie używają w obawie, aby im owocodajnych myśli i projektów przeznaczonych do obrad w magistracie, elektryka w wozie tramwajowym nie spaliła. Na kurytarzach w ratuszu szefowie departamentów, uganiają woźni z aktami, gwar i krzątanie, mało murów nie rozwalą. Przed ratuszem **w dwa, trzy rzędy ustawione pojazdy**; naród się gapi, zgadując co to? uroczystość czy goście z za morza?

Koło 12-tej szmer się rozszerza: **już jedzie!** To siwosze wiozą wiceprezydenta Chlamtacza, aby pos edzeniu nie brakło obramowania. Wreszcie nadjeżdża **kareta prezydenta**, **obnażają się głowy**, woźniców i szoferów, konie u jego powozu protekcyjnie kiwaniem głowy i ogonów pozdrawiają swoich czworonożnych towarzyszy i nastaje **cisza przed ratuszem**, przerywana tylko głośnem ziewaniem nudzących się woźniców i parskaniem koni.

A na sali posiedzeń magistratu, przeszło **dwudziestu** rzymskich — przepraszamy, ratuszowych **senatorów** w pas się kłania wchodzącemu **gromowładnemu** i zaczynają się trzygodzinne obrady, a raczej **odczytywanie** przygotowywanych przez cały ubiegły tydzień **wniosków**, które gromowładny każe tak lub inaczej formować. Rezultat tych obrad: uchwalono udzielić kon ensu na **nadbudówkę domu**, która już dawno ukończoną i zamieszkaną została, ukarać kilku stróżów, kilku właścicieli psów, nałożono grzywny na kilka straganiarek, kilku rzeźników, wynoszące ogółem od wszystkich **50 do 150 złotych**, — a wydano na zwózkę dygnitarzy, koni, woźniców, szoferów, benzynę do aut i t. p., jeżeli nie więcej, to **najmniej tyle**. Jak zaś starannie elaboraty na tych posi dzeniach są przygotowane, wykazał już p. Czujny w poprzednich artykułach. Wiele z nich zwracanych bywa z sekcji i komisji do uzupełnienia, a nad wieloma przechodzi się do porządku dziennego.

W dniu takiej sesji **w biurach jak wymiótł**, jedynie panny uwijają się przy robionej na kuchenkach gazowych **herbatce**. Już to w żadnym innym urzędzie nie ma zajętych tylu rąk przy **robieniu herbaty** i wzajemnym się nią traktowaniu co w biurach magistratu. Obcy interesent, wszedłszy tam, nieraz cofa się, myśląc, że trafił na bufet lub do jakiejś **restauracji**. I rzeczywiście, że gdyby nie ta herbata, przy której w kilkunastu departamentach zwykle po dwie panie są zajęte, a to jedna przy jej sporządzaniu a druga przy roznoszeniu, to m żeby i niewiedziały nieraz co z sobą zrobić.

Nie można się nawet temu dziwić, gdyż i **pp. wiceprezydenci** z obawy, aby się w swych biurach nie zanudzili, dopiero **w południe do ratusza przybywają**. Szczęściem, że zawsze kilka interesentów na nich już czeka i to udzielanie audiencyj im ową godzinę czy dwie przebywania w biurze urozmaica. Słyszałem narzekających, którzy kilkakrotnie w niestosownych godzinach chcieli zażądać pomocy wiceprezydenta, do którego im udać się wskazano — bardzo naiwni ludzie. Narzekali, że magistrat **płacąc**, mógłby płacić swych **wiceprezydentów za cały dzień** urzędowania, a nie za **dwie lub półtrzecia godziny**. Głupi, nie wiedzą, że jak to oburzony szalonym wnioskiem radnych Szafrańskiego i Howartha o zniesienie dwóch posad wiceprezydentów, p. Stahl dosadnie tłumaczył, **każdy z wiceprezydentów pracuje za dwunastu ławników**.

A zbójców było dwunastu — mówi w znanej balladzie Mickiewicz — zaś wedle kroniki m. Lwowa, ławników było szesnastu, a że nic na świecie nie ma nowego, widocznie, ze z nich tylko dwunastu pracowało, a czterech tak jak i dziś w ratuszu upadło ze — zmęczenia. Prawda, że ci dawni ławnicy byli niepiśmienni, czasem ledwie podpisać się umiejący, i praca ich ograniczała **się do wysiadywania ławy — bezpłatnie.**

Może dlatego i dziś nie można znaleźć bodaj **jednego pisemnego elaboratu** wypracowanego w ciągu długoletniego urzędowania np. przez takiego dwunastosiedzeniowego ławnika — p. **Stahla**. Za to podpisów jego **bez liku**. Do p. **Obirka** nie ma nikt pretensji, bo ten ma aż nadto pracy, wyręczając swoich wszystkich kolegów wypalaniem przez cały dzień niezliczonej **ilości cygar**, tak jak p. **Chlamtacz gadaniem**. Jeden bodaj jest piśmienny w tem gronie, lecz o zgrozo — „obcokrajowiec" — p. Schleicher. Zapewne robi to przez chytrość swojej rasie właściwą. (Zastrzegamy się, że tego nie należy dosłownie rozumieć).

Tratując bardzo ostrożnie nielitościwe bruki i chodniki lwowskie, rozbijając sobie nosy wieczorem o słupy latarniane, nie mające latarń, brodząc podczas deszczu po strumieniach nie mogących się zmieścić w otworach kanałowych, krztusząc się **w tumanach** kurzu, dziwimy się i oburzamy. Kiej licho w tym **departamencie technicznym** siedzi?

Czy niema tam odpowiedniego inżyniera, rozumiejącego się, jak te rzeczy powinny wyglądać i jak mają być zrobione? Wytłumaczył mi to jeden mój znajomy z ratusza bardzo jasno, że p. Neuman wyrozumował to swym umie, że to najlepiej poprowadzi dr. wszechpraw **Stahl**. Jest więc **zwierzchnikiem robót kanałowych i brukarskich**, gdyż jest prawnikiem górniczym, zasiada na ławie przewodniczącego **komisji wodociągowej** gdyż jest prawnikiem wodnym; zasiada na ławie przewodniczącego komisji gazowej, elektryczniej, gdyż jest prawnikiem przemysłowym i t. d. A kierownik przecie nie potrzebuje umieć robić maszyn, wytwarzać gazu, elektryki, rysować przekrojów kanałów i t. p., bo przecież i p. Neumann wszystkich tych rzeczy nie umie, a jednak rozpatruje bardzo dokładnie wszystkie techniczne plany, chociaż nie jest ani prawnikiem wodnym, ani ziemnym.

Najwięcej kłopotu (nie pracy) mają **urzędnicy magistraccy** w obliczaniu swych **poborów**. Wszyscy czują się pokrzywdzeni, że mimo wyższych rang od rządowych, płace ich **nie dosięgają** tej wysokości w złotych, ile w tych rangach pobieraliby przed wojną w koronach. A jest tam ich spora liczba w rangach **hofratów**, a nawet **ministrów**. I jeszcze do tego śmie ludność za pośrednictwem dzienników rościć sobie prawa do kontroli ich czynności, wytykania nieprawidłowości i twierdzenia, że to są jej żądania, które jako **nakaz** traktować należy, gdyż płaci ich z podatków i danin, uszczuplając swe

Z TEATRU.

TEATR WIELKI: „WACHLARZ LADY WINDERMERE". — KOMEDJA W 4 AKTACH OSKARA WILDE'A. — GOŚCINNY WYSTĘP IRENY SOLSKIEJ.

Brylant mimo wszystko, mimo kiepską oprawę i obszarpane pudełko, w które go włożono. Mam na myśli z jednej strony komedję Wilde'a i grę Ireny Solskiej, z drugiej zespół i wystawienie sztuki. Przeźroczystość, migotliwość drobniutkich ścianek, nieuchwytność światła, chłód blasku, który czasem wydaje się łzą, niesłychana komplikacja pozornie oczywistej prostoty. W świetle tych promyków przenikliwych, wszelkie skazy otoczenia występują tem jaskrawiej wobec wymagań, które muszą być nastrojone na ton najwyższy. Nie można wkładać klejnotów przy brudnej koszuli i oberwanej sukni.

Dziwne są dzieje tego cudnego kamienia, którego Wilde był nietylko szlifierzem ale i twórcą.

Powstał z tego, co jest najzwyklejszą codziennością, mimo że obrobione jest kulturą towarzyską: z konwenansu i dorobytu tych, którzy posiadają i używają. Zdawałoby się: zwykłość, codzienność, realizm. Aż naraz ten dzień moralnie szary i zwykły mimo swe fraki i dekolty niedostrzegalnie zmieniać się poczyna. — Sami nie wiemy, jak wzbiliśmy się nad ziemię. — Wypłynęła, uniosła się z prozy materjału — środowiska cudowna bańka i ponad ziemią ścięła się w kryształ.

Cudny kamień błyska: śmieje czy płacze, tęskni czy dziwi? Nie wiemy i nie dowiemy się, gdyż zbyt jest twardy i niedostępny, by móc dotrzeć do jego wnętrza. Migocą malutkie zwierciadełka: to ukryta we wnętrzu kryształu prawda igra z człowiekiem, cieszy, smuci, żartuje. Jeden błysk silniejszy, a zdaje się nam, że już, już a chwycimy ją w ręce. Próżne nadzieje: moment mija, chwila nieuchwytna ucieka, to, co zdawało się być łzą, znów się ścina w błyszczącą zagadkę. Nawet istota, ukryta we wnętrzu kryształu, bohaterka, nie uchwyci własnej swojej prawdy: zbyt wiele zwierciadeł odbija ją i oddaje ją sobie wzajemnie; nawet ona nie dotrze do własnego wnętrza: przez zbyt wiele trzeba się przedrzeć osłon, poza któremi może kryje się — pustka, może — wielkie znużenie — tęsknota?

Kryształ znów rozrzedził się w bańkę, a bańka — prysła. Znajdujemy się sam na sam z rzeczywistością.

Oto próba obrazowego przedstawienia zaklętych w dzieło sztuki dziejów Mrs. Erlynne, pięknej i młodej arystokratki, która z punktu widzenia konwenansu „zgrzeszyła", nawet — „upadła" — odeszła od męża i małego dziecka, poszła za kochankiem. Dla świata i córki własnej — umarła.

Po latach 20 przeszło powraca pod cudzem nazwiskiem; wyznaje mężowi córki, kim jest, a ten opłaca ją za to, by nie wyjawiła swego nazwiska, nie przyniosła „wstydu" — i zmartwienia córce. I tu następuje konflikt subtelny i ostry, jak najprecyzyjniejszy system drobniutkich żyłek-szpileczek, którego niepodobna oddać we wszystkich jego zazębieniach i odcieniach. Córka podejrzywa piękną swoją matkę, bo zazdrosną jest o męża. Czyni to samo — a inaczej — co zrobiła dawniej matka: ucieka od męża do człowieka, który wyznał jej swą miłość. Mieszkanie jest puste. Za chwilę córkę dopędza matka. Zbudziło się w niej serce, bije bezgraniczna miłością macierzyńską: chce ochronić dziecko przed losem, który ją samą ongi spotkał. Słychać głosy męskie. Obie kobiety ukrywają się. Wchodzi grono mężczyzn: właściciel mieszkania, mąż i inni.

I tu wznosimy się na wyżyny tragicznego konfliktu bohaterskiego poświęcenia. W tragicznym momencie z fraków i sukień balowych, z pod poloru i konwenansu wyłaniają się ludzie, zdolni do wzniosłości. Córka — Lady Windermere — zostawiła w pokoju wachlarz. Mąż to spostrzega. Zaczyna się gwałtowna scena zazdrości. I wtedy matka poświęca wszystko: odnowioną reputację, przyszłość, przyszłego męża, którego upolowała sobie, a który stara się o jej rękę (jest obecny w pokoju). Wychodzi poprostu i heroicznie z ukrycia: ona jest zaskoczona i „skompromitowaną", ona to przez zapomnienie wzięła wachlarz Lady Windermere. (Córka niepostrzeżenie wymknęła się,) i znów — w akcie ostatnim — moment wzniosłości: córka, przejęta podziwem i wdzięcznością, chce zrehabilitować nieznaną matkę, wyznać wszystko niewiedzącemu o niczem mężowi. Matka nie przyjmuje ofiary, ciężar bierze na siebie,

własne dochody, zdobyte pracą rąk i mózgu, od ust je sobie odejmuje. Do czego to **bezczelność podatników** dochodzi! Przecież to zaszczyt nosić miano mieszkańca stolicy i z satysfakcją ponosić wydatki na luksus utrzymywania **nic nie robiących** (albo tyle co nic) **wiceprezydentów** miasta **i źle robiących urzędników.** Przez cały czas wojny ludność ta głodowała i marzła, a mimo to dbała o to, aby magistratowi dobrze było. I teraz **miałoby być inaczej?**

Lejkin w powieści „Nasi za granicą" opowiada, jak to powracający z objażdżki po Europie Nykoła Iwanowicz, zobaczywszy na granicy **żandarma rosyjskiego,** z radości rozpłakał się. Głasza! Głasza! wołał, patrz, **rosyjski człowiek,** wymyśla po rosyjsku, gołąbeczek mój — i cmok cmok w oba pyski żandarma.

Niedobrze się czuli niektórzy urzędnicy, w magistracie podczas **urlopu prezydenta.** Tak do **niewolniczej obroży** przywykli, że gdy wrócił — wprawdzie nie z zagranicy, tylko z Krynicy, ze **łzami w oczach,** jak ten Nykoła Iwanowicz, go **witali.** Gołąbeczek, nasz człowiek, tylko wrócił, **porządek zaczął robić.** Ten dopiero pracuje! Nie mogąc ukarać komis i samorządowej za wykrycie **sprzeniewierzenia w biurze targowem** (coś dotąd już przeszło **ośm miljardów,** tego jest) napędził **inspektora lasów,** za to, że **śmiał wykrywać różne nadużycia.** Teraz można **odetchnąc swobodnie.** Gołąbeczek nasz...

Zachciało się Zosi jagódek, a p. Czujnemu reform w magistracie. Nie poradzisz bracie, nie poradzisz.

Szczery sympatyk Czujnego.

Nowy prezes Dyrekcji poczt okręgu lwowsk.

Prezesem Dyrekcji Poczt i Telegrafów we Lwowie, t. j. na obszar województw: lwowskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego) mianowany został przez Prezydenta Rzeczypospolitej, p. **inż. Kazimierz Dutczyński,** dotychczasowy prezes Dyrekcji Poczt i Telegr. w Bydgoszczy.

Chcemy wierzyć, że p. inż. Dutczyński na swem nowem stanowisku uczyni wszystko dla naprawy komunikacji pocztowej, telegraficznej i telefonicznej oraz stosunków personalnych w swoim okręgu. A do naprawy jest bardzo wiele.

Chcemy też wierzyć, że p. prezes Dutczyński będzie się w swych urzędowych sprawach kierował wyłącznie zasadami rzeczowego obiektywizmu. Ludność wiejska i inteligencja pracująca mają pod adresem Zarządu poczt i telegrafów wiele uzasadnionych żalów i postulatów, a ich uwzględnienie i wykonanie jest nakazem racji stanu.

—oxo—

nie mówi córce, kim jest, odchodzi — lecz bierze ze sobą zakochanego konkurenta, lorda Augusta, w którego wmawia, że jego właśnie szukała w owem mieszkaniu. Codzienność wraca do swoich praw: nie wiemy, w czyjej postaci Mrs. Erlynne była sobą: czy jako dobra matka, czy jako sprytna awanturnica?

Solska jest wymarzoną interpretatorką Wilde'a: natura, która **stała się sztuką; sztuka,** z której wyłania się **natura.** Najwyższa intenzywność i najwyższa powściągliwość, najpiękniejsze, najbardziej wytworne — i najgłębsze cierpienie — i przeżycia i siła, które stają się płynącą jak łabędź, łatwością towarzyskiego taktu. Gra Solskiej, zrazu przytłumiona, rosła, roztwierała na chwilkę wnętrze jak piękny, wstydliwy a dumny swą pięknością kwiat. I w najbardziej dostojnej i pięknej wizji końcowej postaci swej, znów je zamknęła: zewnętrzność dla ludzi, wnętrze dla siebie.

Z zespołu na uwagę zasługują p. Grabowska (Lady Windermere), znajdująca się pod przemożnym a niebezpiecznym — bo zbyt indywidualnym i niecodziennym — wpływem Solskiej. — U niej wpływ ten, obciążający słabsze barki, nie raził, to już coś znaczy. P. Socha (Lord Windermere) ma przekonywujący, serdeczny ton, głęboki i piękny głos, choć inne szczegóły nie dostrojone są do organu. — Reszta grających słaba, na prawdę słaba, rażąca nawet tu, gdzie nas do tyłu już rzeczy od dawna przyzwyczaić usiłują.

Włodzimierz Jampolski.

Niedoszła dymisja min. Darowskiego.

Powodem dymisji protest przeciw 10-godz. dniu pracy.

Warszawa 2 sierpnia. W związku z wniesioną interpelacją w sprawie 10-godz. dnia pracy na G. Śląsku, **min. Darowski podał się do dymisji.**

Dymisja nie została jednak przyjęta.

Min. Darowski wyłuszczył w dłuższym wywiadzie stanowisko rządu wobec tego faktu. — Wprowadzenie 10-godz. dnia pracy było absolutną gospodarczą koniecznością, spowodowaną podobnem przedłużeniem dnia pracy w niemieckiej części G. Śląska. Rząd miał do wyboru dwie alternatywy. **Albo zamknięcie hut, albo też przystosowanie warunków pracy do istniejących po drugiej stronie granicy śląskiej. Rząd wybrał tą drugą alternatywę.** Tem bardziej że akcja wszczęta na terenie Ligi Narodów celem zachowania dawnych norm pracy nie wydała żadnego wyniku. (AW.)

—o—

Na G. Śląsku panuje spokój.

Katowice 2 sierpnia. W sytuacji strajkowej na G. Śląsku nie zaszły żadne zmiany. Wszystkie kopalnie są nieczynne z wyjątkiem małej kopalni „Fryderyk" w okręgu Tarnogórskim. Robotnicy wykonują wszędzie t. zw. roboty niezbędne. Huty całego okręgu przemysłowego również są nieczynne. Postawa strajkujących jest najzupełniej spokojna i lojalna wobec zarządzeń władz, jak również w stosunku do komitetu strajkowego. Związki zawodowe, które proklamowały strajk, utworzyły główne biuro strajkowe w Katowicach oraz 12 biur okręgowych, pozostających z sogą w ścisłym kontakcie. (AW.)

Niema zwycięzców i zwyciężonych.

Mac Donald zaprosił Niemcy do Londynu.

Londyn 2 sierpnia. **Mac Donald jako przewodniczący konferencji wystosował dziś do ambasadora niemieckiego w Londynie pismo, zapraszające rząd niemiecki do możliwie szybkiego wysłania do Londynu swej delegacji. Sądzą, że delegaci niemieccy przybędą do Londynu we wtorek.** (Pat.)

ARBITRAŻ W MIEJSCE SANKCJI KARNYCH.

Londyn 2 sierpnia. Konferencja londyńska przyjęła na dzisiejszem plenarnem posiedzeniu jednomyślnie rezolucję pierwszej i trzeciej komisji, akceptujące w całości propozycje francuską, dotyczącą arbitrażu w wypadkach uchybień ze strony Niemiec, świadczeń w naturze i przelewu spłat. W tym ostatnim punkcie uczyniono zadość żądaniu francuskiemu, zmierzającemu do odwołania się do arbitrażu na wypadek rozdzielenia się głosów w łonie komitetu przekazowego. (Pat.)

HERRIOT ZADOWOLONY Z WYNIKU.

Londyn 2 sierpnia. Po dzisiejszem plenarnem posiedzeniu konferencji oświadczył Herriot korespondentowi Havasa, że **jest zupełnie zadowolony z porozumienia, które wreszcie osiągnięto na konferencji.** Zagadnienie zobowiązań niemieckich zostało obecnie rozwiązane w sposób raczej czysto handlowy i wszelkie trudności, któreby odtąd powstały między rządem Rzeszy a sprzymierzonymi, będą przekazywane komisji arbitrażowej. — W ten sposób — mówił Herriot — zagadnienie odszkodowań przestanie być zagadnieniem politycznem. Uregulowanie tego zagadnienia zostanie z pewnością ułatwione przez to samo, że będzie się ono opierało na podstawach pozytywnych i praktycznych. (Pat.)

—o—

MISJA TURECKA W POLSCE.

Warszawa 2 sierpnia. O godz. 17 przybyli do gmachu ministerstwa spraw wojskowych członkowie misji tureckiej z gen. Nadzi pasza na czele. Misję przyjął minister gen. Sikorski. (Pat.)

Dziesięciolecie Czynu Legjonowego.

— **Z okazji dziesięciolecia Czynu Legionów,** nakładem Zarządu Okręgu Zw. Leg. we Lwowie wydano w dwu tysiącach egzemplarzy portret komendanta Piłsudskiego wedle rysunku art. mal. Rzepeckiego i w wykonaniu kliszarni „Ars". Cena pojedyncza 2 zł. 50 gr. Dochód na budowę Domu Legionowego we Lwowie. Portret do nabycia w sekretarjacie Związku przy ul. Zielonej 7 codziennie w godzinach wieczornych.

Zarządy Okręgowe Związku Legjonistów i Związku Strzeleckiego we Lwowie komunikują, że w piątek dnia 8-go sierpnia br. o godz. 8-mej wieczór w westybulu Dworca Głównego we Lwowie odbędzie się zbiórka wszystkich legionistów i strzelców całej Wschodniej Małopolski zarejestrowanych na Zjazd Lubelski, poczem **nastąpi wspólny** odjazd wyżej wymienionych do Lublina via Rawa Ruska — Bełzec. —

ULGI KOLEJOWE DLA LEGIONISTÓW.

Zarząd główny Zw. Legionistów donosi, że na podstawie decyzji ministerjum kolei uczestnicy III zjazdu Legionistów Polskich w Lublinie w dniach 9, 10 i 11 b. m. korzystać będą z następujących ulg kolejowych:

Wedle obowiązujących przepisów co do ulg kolejowych dla uczestników zjazdu grupy po 30 osób korzystać mogą z przejazdu za opłatą o jedna klasę niższą. Celem umożliwienia korzystania z ulgi kolejowej nawet pojedyńczo wyjeżdżającym na zjazd, ministerjum kolei poleciło dyrekcji kolejowej w Radomju, w której obrebie zjazd się odbywa, wydawanie w drodze powrotnej uczestnikom zjazdu za okazaniem legitymacji zjazdowej biletów jazdy za opłatą połowy należytości za klasę niższą, a więc jadący klasą trzecią opłaca połowę klasy trzeciej, jadący klasą drugą połowę klasy trzeciej.

Uczestnicy zjazdu legionistów opłacać będą zatem należytość za przejazd z miejsca zamieszkania do Lublina, a połowę należytości klasy o jedną niższej za przejazd powrotny.

—oo—

Wiadomości telegraficzne.

Orędzie prez. Eberta. Dziś ukazało się podpisane przez prezydenta Rzeszy Eberta i kanclerza Marxa orędzie z okazji rocznicy wybuchu wojny światowej, poświęcone pamięci poległych w tej wojnie. (Pat.)

— **Rząd francuski podarował królowi** belgijskiemu pałasz honorowy z okazji 10-letniej rocznicy wybuchu wojny. Szabla zostanie wręczona w poniedziałek belgijskiemu następcy tronu w Hawrze.

—o—

Paryż 2 sierpnia. Wielki szampionat światowy w cyklistyce, w biegu szosowym amatorskim na przestrzeni 180 km., wygrał Ludwik Leduc (Francuz). Polak Hoeschman znalazł się na dziewiątem miejscu. (Pat.)

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś rz. kat. F. E. 8 po Św., Zn. św. Sz.; gr. kat. N. G. F. 7 po S. Jutro rz. kat. Dominika w.; gr. kat. Marji Mahd. — Wschód słońca 3·58; zachód 7·02.

Teatr Wielki.

Niedziela „Wachlarz Lady Windermere", komedja w 4 aktach O. Wilde'a. Występy Ireny Solskiej.

Poniedziałek, wtorek, środa „Nauczycielka", komedja w 3 aktach D. Niccodemiego.

Teatr Mały

Niedziela o g. 11 przed poł. Uroczysta akademja ku uczczeniu dziesięciolecia wymarszu legjonistów — o g. 7·30 wiecz. „Waloryzacja", farsa w 3 akt, Ordegi, odegrana przez Koło dramat. „Sokół II".

Kino „Kopernik" i „Marysienka". Dziś: „Cuda dżungli", dramat w 9 aktach.

Kino „APOLLO". Dziś: „Tragedja podlotka", i „Intryga guwernantki", dramat.

Kino CHIMERA. Od dziś: „Złote serce", dramat, w gł. roli Gunar Tolnäs i Lilly Jacobson.

Teatr „BAGATELA", ul. Rejtana. Teatr satyryczny „Zdechły kot". Początek o godz. 9 w. Przedsprzedaż biletów w składzie Seyfartha, ul. Akademicka.

Ze Lwowa.

— **Sprawy kolejowe.** Dowiadujemy się, że minister kolei żelaznych p. Tyszka przyjechał wczoraj do Lwowa i udał się wraz z dyrektorem wydziału drogowego dyrekcji kolei państw we Lwowie inż. Stefanem Wiktorem na inspekcję dyrekcji stanisławowskiej, która potrwa dwa dni. P. minister zatrzyma się krótko w Śniatynie i Worochcie a następnie po dokonanej inspekcji dyrekcji stanisławowskiego uda się na kurację do Truskawca. — Inż. p. Wiktor ma zostać zamianowany kierownikiem dyrekcji stanisławowskiej w miejsce p. Staszewskiego, który zostanie następcą p. Landsberga w dyrekcji kolejowej w Wilnie.

— **W sprawie paszportów.** Dowiadujemy się, że wszelkie paszporty ulgowe i na wyjazd w celach kuracyjnych są wyczerpane w lwowskiej dyrekcji policji. Nabywać można bez przeszkody tylko zwykłe paszporty za opłatą 500 zł. i paszporty **przemysłowe za opłatą 50 zł.** Biuro paszportowe pozostające pod kierownictwem st. radcy Gądzińskiego jest formalnie oblężone przez interesentów, wydaje się prócz paszportów dużo dowodów osobistych przepustek do Gdańska.

— **Cena cukru.** Rada naczelna polskiego przemysłu cukrowniczego uchwaliła podwyższyć na pierwsza dekadę sierpnia cenę kryształu z 87 zł. 50 gr do 90 zł. za worek wagi 100 kg. łącznie z akcyzą i podatkiem obrotowym, nie licząc jednak kosztów przewozu etc. Cenę kostki natomiast uchwalono obniżyć ze 105 zł. 85 gr. — 111 zł. 10 gr. do 101 zł. — 106 zł. 50 gr. w zależności od gatunku. Podwyżka ceny kryształu czyni 2½ grosza na kg.

— **Wyjazd robotników do Francji** Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy we Lwowie będzie dnia 19 sierpnia 1924 r. kontraktował robotników(ce) rolnych, fabrycznych i górniczych na wyjazd do Francji. Przyjętych zostanie około 200 osób. Wyjazd zakontraktowanych nastąpi w parę dni później

— **Sąd doraźny we Lwowie** Podsądni Piotr Peturaj i zarobnik ze Słucka Michał Hawryłów, syn gospodarza w Głuchowcu, który — jak wczoraj donosiliśmy — dopuścił się w czerwcu i lipcu br. bandyckich napadów w pow. lwowskim i bobreckim, zostali już odstawieni do więzienia we Lwowie i staną przed sądem doraźnym w poniedziałek 4 bm.

— (t) **Tragiczna śmierć emeryta.** W domu przy ul. Szeptyckich pod l. 41, od szeregu lat mieszkał samotnie Stanisław Głowacki, emerytowany urzędnik kolej. Od kilku dni sympatyczny i ogólnie lubiany staruszek nie opuścił swego pokoju czem zaniepokojeni sąsiedzi zawiadomili policję. Po otwarciu drzwi zastano już zimne zwłoki staruszka. — Lekarz dzielnicowy dr. Wernicki stwierdził śmierć na skutek choroby raka, na którą zapewne od dłuższego czasu — nie skarżąc się nikomu — samotny staruszek cierpiał. Zwłoki denata na prośbę sąsiadów, którzy zobowiązali się sprawić pogrzeb, pozostawiono na miejscu.

— **Echa wypadku automobilowego.** P. Józef Nowak, przemysłowiec lwowski, który przed kilku dniami, jadąc ze Szczawnicy uległ wypadkowi automobilowemu pod Krakowem i w stanie nieprzytomnym odstawiony został do szpitala św. Łazarza, przychodzi już do zdrowia i w przyszłym tygodniu odstawiony będzie do Lwowa.

— (t) **Potrącona przez tramwaj.** Wczoraj przedpołudniem na ul. Łyczakowskiej u wylotu ul. Żulińskiego, zdarzył się wypadek, który o mało nie pozbawił życia Franciszkę Grabowską, zarobnicę, zam. w Zamarstynowie. Oto skutkiem własnej nieostrożności została potrącona przez wóz tramwajowy „8" nr. 101 tak fatalnie, że upadając na bruk, złamała rękę i odniosła ciężkie kontuzje na całem ciele. Karetką pogotowia rat. odwieziono ją, po założeniu pierwszych opatrunków, do szpitala.

— (t) **Ujęcie Robinzonków".** W pociągu zdążającym do Lwowa, przytrzymano dwu uczniaków z Krakowa, a to 14-letniego Antoniego Kamurka i Stanisława Golachowskiego, 13 lat liczącego, którzy jako młodzieńcy żądni przygód, zbiegli z domu rodziców i puścili się w drogę do Lwowa, jadąc oczywiście bez biletów. Niedoszłych nowoczesnych Robinzonów przetrzymano przez noc w komisarjacie pol. Dworca głównego, poczem pod eskortą odstawiono z powrotem do Krakowa. Rodzice uciekinierów zapewne „wybiją" im na przyszłość chęć podobnych wypraw — z głowy.

Z całej Polski.

— **Odznaczenie.** Z Bukaresztu donoszą nam, że dr. Marjan Linde, były charge d' affaires Rzeczypospolitej Polskiej w Bukareszcie otrzymał od króla Rumuńskiego komandorję gwiazdy Rumuń kiej.

Odznaczenie to stoi w związku działalnością dr. Lindego polityczną, ekonomiczną i społeczną na gruncie rumuńskim.

— **Nowy poseł żydowski.** Na miejsce zmarłego posła dr. Rubina Jonasa wejdzie do Sejmu p. dr. Schawrtz adwokat ze Lwowa.

— **Wystawa dzieł sztuki i pamiątek Legionistów** otwarty zostanie w Krakowie 7 września br. w salach Tow. przyjaciół sztuk pięknych.

— **Opłata pocztowa do Gdańska** wynosi za list do 20 gramów 18 groszy a na list ponad 20 gr. do 250 gr 36 groszy.

— **Dyrekcja Państw. Wyższego Kursu Nauczycielskiego w Poznaniu** ogłasza, że praca roku szkolnego 1924/5 rozpocznie się dnia 8 września (poniedziałek) o godz. 8 rano.

— (m) **Zjazd uchodźców i powstańców** ze Śląska Cieszyńskiego przy udziale posłów Sejmu śląskiego rozpoczyna się dziś w Bielsku.

— **Bezrobotni pracownicy handlowi i bankowi.** W Warszawie ma być około 3000 a w Łodzi około 4000 bezrobotnych biurowców najwięcej bo przeszło 2000 jest bezrobotnych bankowców.

— **Napad bandycki na pociąg.** Wczoraj o g. 1 w nocy, na pociąg zdążający z Granicy do Krakowa, między stacjami Łowczówek a Tuchowem napadli bandyci. Kierownik pociągu Matłoch ugodzony został 4-ma kulami rewolwerowymi, manipulant Hruby zaś dwiema kulami. Pierwszego, w stanie beznadziejnym, przewieziono do szpitala w Tarnowie. Drugiego, ciężko rannego, do Krakowa. Sprawcy zamachu zbiegli. Pościg zarządzony. (AW)

— (m) **Głodówka więźniów politycznych.** W Gliwicach zaczęli więźniowie polityczni strajk głodowy, który zamierzają podtrzymać tak długo, aż zostaną wypuszczeni na wolność. O strajku zawiadomiono . mieszkańców miasta przez osobne plakaty W strajku biorą udział wszyscy więźniowie polityczni oraz więźniowie z czasów powstań śląskich

Z całego świata.

— **Nowy rekord parowca pospiesznego.** Parowiec pospieszny „Express of France", własność linji „Canadian - Pacific" osiągnął nowy rekord szybkości na drodze z Quebec do Cherbourg'a. Szybkość jego wynosiła 20½ węzła i w ten sposób pobił dotychczasowy rekord linji kanadyjskiej o 1½ węzła. Podróż trwała 5 dni, 8 godzin i 51 minut.

— **Epidemja chrabąszczy ziemniaczanych** objęła część Francji.

— **Czarne paznokcie** są obecnie ostatnim krzykiem mody paryskiej. Ponieważ każda praczka każe sobie robić różową manicurę, przeto dla odmiany elegentka paryska poleruje swoje paznokietki na czarno. Autorowie romansów będą musieli swoim bohaterkom „przemalowywać" paznokcie.

— **Dla odmłodzenia starzejących się bogaczy** sprowadzono z Afryki do Francji 12 szympansów i 2 pawiaczy dla laboratorjum dr. Woronowa.

— **Pożar miasta.** Spłonęła większa część miasta Strumnicy, w południowej Serbji. Szkoda wynosi 100 miljonów dinarów.

Zebrania, odczyty i widowiska.

— **Teatr Wielki,** Dziś, w niedzielę zostanie odegrana po raz ostatni, komedja Oskara Wilde'a „Wachlarz lady Windermere" z gościnnym udziałem Ireny Solskiej. — Od poniedziałku wchodzi na repertuar komedia Nicodemiego p. t. „Nauczycielka". W komedji tej ukaże się Irena Solska. — Następną premierą będzie sztuka Alfreda Musseta p. t. „Świecznik".

Teatr Mały, z powodu częściowego remontu sceny i widowni do 18 sierpnia będzie nieczynny.

— (t) **Z cyrku.** Nowy program cyrku Kornackiego, którego premjera odbyła się w piątek, różnorodnością produkcji, budzi zainteresowanie nawet tych, którzy mieli sposobność oglądać zagranicą tego rodzaju widowiska. Produkcje znakomitej trójki gimnastyków Milets, atlety i zarazem cierpliwego trenera psów, kotów i szczurów K. Grappa, człowieka bez nerwów Paul'sa, dają wyraz odwagi i sprawności fizycznej dla miłośników hippiki, świetna tresura koni dyr. Cinisellego, oraz jazda Henryetty i woltyże Miny, zaś dla rozweselenia wesołe „kawały" Amorsa i Fryka, składają się na godny widzenia program, który kierowany spreżyście przez reżysera p. Krasnopolskiego, kończy się punktualnie i jest miłą rozrywką w tym ogórkowym sezonie.

—oxo—

ODPOWIEDZI REDAKCJI

Panu L. A. w Kosienicach Ataków osobistych, nie popartych ściśle określonymi i wiarygodnymi faktami, umieszczać nie możemy.

Panu In. Gr. w Zbarażu. Sprawa jest zbyt drobiazgowa i zbyt sąsiedzka, by ja wytaczać przed forum opinji publicznej, tembardziej, że nie znamy pełnego nazwiska autora.

Panu M. z ulicy Snopkowskiej 26. W sprawie niemoralnych stosunków na Żelaznej Wodzie, zarzuty pańskie są ciężkie i wymagają nie tylko dokładnego opisu ale i świadków. O ile Pan może takie dowody przedstawić, prosze się osobiście zgłosić do naszej Redakcji.

„Aerolloyd" Polska Linja Lotnicza donosi, że rozkład lotów został z dniem 28 lipca br. zmieniony i ważny jest obecnie następujący:

Odlot 8.00 Lwów przylot 18.00.
Przylot 11.00 Warszawa odlot 15.00.
Odlot 16.00 Warszawa przylot 12.00.
Przylot 19.00 Gdańsk odlot 9.00.
Odlot 9.00 Warszawa przylot 17.20.
Przylot 11.20 Kraków odlot 15.00.

Komunikacja codzienna z wyjątkiem niedziel. Nadmieniamy, że loty odbywają się normalnie, bez względu na pogodę, za wyjątkiem nadzwyczajnych zaburzeń atmosferycznych.

Cena biletu: Lwów—Warszawa i Warszawa Gdańsk po 65 zł., Warszawa—Kraków 50 zł. od osoby. Urzędnikom państwowym i oficerom przysługuje 50% zniżki za okazaniem legitymacji. Bilety sprzedają we Lwowie Dyrekcja Hotelu George'a przy pl. Marjackim.

—o—

Spostrzeżenia meteorologiczne

Obserwatorjum astronomicz. Politechniki Lwowsk.
z dnia 2 sierpnia 1924.

	7 rano	1 popoł.	9 wiecz.
Ciśnienie powietrza . .	730·2 mm	729·9 mm	729·6 mm
Temperatura .	+ 16·0°C	+ 20·6°C	+ 16·3°C
Kierunek wiatru	NNW	N	cisza
Prędkość wiatru (w kilom. na godzinę) .	11	11	—

Temperatura najwyższa + 22·6, najniższa + 15·0.

Godziny podane według południka lwowskiego (np. 7 godz. lw. = 6 g. 24 m. środk.-europ.).

Oznaczenia kierunków wiatru: N=północ, E=wschód S = południe, W = zachód.

Uwaga: pochmurnie, popołudniu deszcz.

Czy wolno zapytać?

APEL DO LWOWSKIEGO URZĘDU ROZJEMCZEGO DLA SPRAW NAJMÓW.

Ile wynoszą obecnie opłaty gminne od orzecznictwa lwowskiego Urzędu rozjemczego dla spraw najmu w sporach wyłaniających się ze stosunku najmu?

W swoim czasie apelowano z tego miejsca do Magistratu m. Lwowa o zniżkę należytości gminnych za orzecznictwo Urzędu rozjemczego w sprawach najmu, motywując potrzebę zmiany tem, że rząd obniżył znacznie opłaty sądowe przez wprowadzenie w życie nowej ustawy w tym przedmiocie z 12 czerwca 1924; podniesiono równocześnie ustawowy argument, że „wysokość opłat gminnych nie może być wyższa od właściwych opłat sądowych" (art. 21 ustawy o ochronie lokatorów). Podobno Magistrat wykonał ten ustawowy obowiązek, — dostosował się do opłat sądowych i obniżył poprzednie krzyczaco wysokie koszta postępowania i inne specjalne opłaty na rzecz Gminy od każdego zwrócenia się do Urzędu oraz od wydawanych dokumentów". — Jakie jednak są dzisiejsze opłaty gminne w sprawach najmu nie doszło do wiadomości interesowanych.

Z uwagi na to, że zwracanie się osobiste do Urzędu rozjemczego w każdym poszczególnym wypadku jest dla stron zbyt uciążliwe, a pochłania odnośnym urzędnikom wiele czasu nie mówiąc już o niedokładności podawanych ustnie informacyj, byłoby bardzo wskazanem należyte i dokładne obwieszczenie zmiany opłat gminnych w sprawach z najmu mieszkania — urbi et orbi, aby opinia publiczna nie musiała o wszysto tak mozolnie się dopraszać!

Dr. N. S.

Na krawędzi dnia.

FILOZOFJA „PIERWSZEGO".

W nocy z pierwszego na drugi — była godzina mniej więcej pierwsza — szedłem do drukarni (nawet nie wiecie, kochani Czytelnicy, jak się dla Was pracuje i cierpi). Otóż szedłem do drukarni, a szedłem kolując. Kolowałem zaś nie ze względów polityki wewnętrznej, alkoholicznej, lecz zewnętrznej, dyplomatycznej: by wyminąć szereg obywateli kolujących, niby planety we wszechświecie, i by uniknąć — rogów ulic.

Rogi ulic — to Bałkany miejskiej Europy, zarzewia konfliktów, miejsca wymiany not werbalnych, tereny konfliktów zbrojnych. Nic w tem dziwnego: przy rogach mieszczą się szynki, a szynki, to miejsca dyplomatycznych zjazdów. — Stamtąd wychodzą wypowiedzenia wojny i tam się konkluduje rokowania pokojowe.

Tedy, gdy szedłem do drukarni... Co róg, to awantura, gdzieniegdzie likwidująca się automatycznym wylewem energji słownej i czynnej, gdzieindziej przy pomocy błyszczącego pośrodku — bagnetu stróża bezpieczeństwa.

W takich okazjach wolę trzymać się angielskiej dawnej zasady „wspaniałego odosobnienia" i oddawać się refleksjom.

Rozmyślałem nad wpływem pierwszego na energję indywidualną i zbiorową. Pierwszy miesiąca — to na barometrze energji punkt najwyższy. Portfel względnie pełny, a wraz z tem przybywa optymizmu i zaborczości. Energja tryska z ludzi jak elektryczność z chmur. Jest nadmiar energji — i zbyt mało przestrzeni. Ludzie nie mogą przejść obok siebie — i zderzają się.

Aż w miarę upływu dni w miesiącu, ludzie się kurczą, energji ubywa, miejsca coraz więcej, rogi coraz bardziej puste. Cisza zwolna zapada — i to tem szybciej, im bujniejszym był pierwszy. Aż do następnego pierwszego.

Skłonny jestem przypuszczać, że wyprawy wojenne Aleksandra Wielkiego, Juljusza Cezara, Hunnów, Tatarów przypadały na pierwszego. Pomysł ten zupełnie nowy może mi zapewnić nieśmiertelność w dziejach nauki. Najpierw jednak muszę się zapytać znajomego profesora historji.

I. Ł.

Zapiski.

Najnowszy (30) numer „Tygodnika Ilustrowanego" zawiera bogato ilustrowane sprawozdania specjalnych korespondentów z Olimpiady w Colombes, oraz IV. Raidu samochodowego. Obszerny artykuł omawia działalność Związku Narodowego Polskiego w Stanach Zjednoczonych; prof. L. Zarzecki analizuje rolę kobiety w wychowaniu; prof. W. Tokarz kontynuuje swą pracę „Przed nocą listopadową".

Numer uzupełniają obficie ilustrowane wiadomości ze świata, chwili bieżącej i teatru, oraz literatura piękna, reprezentowana przez tłómaczenia hymnów Rigwedy, oraz dalszy ciąg „Moich współczesnych" S. Przybyszewskiego.

„Mały Światek" najstarszy ilustrowany dwutygodnik dla dzieci, 36 rok wydania. Treść nr. 15 z 1 sierpnia 1924: „Czarne diamenty" (wiersz). „Jaremcze". — „Szlachetny czyn". — „Głowa rodziny". — „Pode drzwiami" (wiersz). — „Zakątek duszy". — Nasze gry i zabawy. — „Pierwszy snop" (wiersz). — „O papierze". — „Pomyśl i zgadnij". Adres: Spółka Zjednoczenia Młodzieży, Poznań, Pocztowa 15, konto czekowe 201.475 PKO. Cena w II. kwartale zł. 3·30.

AFORYZMY AMERYKAŃSKIE.

Pierwszą religią kobiety jest miłość ostatnią miłością kobiety jest religia.

*

Im mniejsza nóżka kobieca — tem dalej zajdzie.

*

Niektóre kobiety mają aż tak dobre serce, że dla bliźniego ostatnią koszulę zdejmą.

*

Kobiety są naszemi wrogami. Szlachetny jednak człowiek miłuje i wrogów.

*

Pamiętaj o wdowach i sierotach, szczególnie gdy są młode i ładne.

*

My rządzimy światem, nami — kobieta, kobietą zaś moda.

*

Zazwyczaj mężczyzna, zakładając sobie ognisko domowe, nie wie o tem, że przy niem i inni grzać się będą. *(m)*

—o—

KURJER EKONOMICZNY

Lwów, 2. sierpnia.

+ **Odwołanie Targu Hodowlanego z powodu zarazy bydła.** Min. rolnictwa zawiadomiło Targi Wschodnie, że z powodu zarazy zwierzęcej w większości części Rzpltej, na wystawę hodowlaną we Lwowie mogą być nadsyłane okazy żywego bydła jedynie z miejscowości położonych na terenie Małopolski, woj. wołyńskiego i zagranicy. Transport bydła ze wszystkich innych województw jest zamknięty.

Wobec tego Targ hodowlany zapowiedziany w ramach wystawy rolniczej w związku z tegorocznymi Targami Wschodniemi, nie mógłby dać kompletnego obrazu stanu hodowli bydła w Polsce. Licząc się z tem Komitet wystawy zmuszony jest na życzenie hodowców województw dotkniętych klęską zarazy Targ hodowlany z prawdziwą przykrością odwołać. Organizacje hodowców w kraju, Szwajcarji, Bawarji i Holandji które zgłosiły udział w wystawie zostały zawiadomione o tem telegraficzną drogą. (AW.)

+ **Nowa waluta estońska.** Państwowy Bank estoński wprowadził z dniem 1 sierpnia rachunki w walucie złotej. Zarządzenie to pozostaje w związku z wprowadzeniem nowej waluty estońskiej, w której korona złota równa się 100 markom estońskim. (AW.)

+ **Bezpośrednia taryfa przesyłkowa między Austrją a Czechosłowacją.** Od dnia 1 września br. wchodzi w życie układ pomiędzy Austrją a Czechosłowacją w sprawie wprowadzenia bezpośredniej taryfy przesyłkowej. Od września towary czeskie wysyłane do Austrji i austrjackie do Czechosłowacji nadawane będą bezpośrednio do stacji przeznaczenia.

+ **Udział Zachodnich Ziem Polskich w lwowskim targu hodowlanym** Zapowiedziany w ramach IV. Targów Wschodnich targ hodowlany **połączony z wolną sprzedażą narodowych okazów bydła, obudził duże zainteresowanie wśród hodowców w zachodnich ziemiach Polski, w szczególności na Śląsku i Pomorzu. Związek hodowlany śląskiej izby rolniczej w Katowicach, jak też towarzystwo hodowli bydła dla województwa śląskiego w Katowicach zgłosiły po kilkadziesiąt sztuk bydła. Pomorska izba rolnicza wystawia kolekcję owiec, zaś Pomorskie Towarzystwo hodowców bydła nizinnego czarno-srokatego i Pomorskie Towarzystwo trzody chlewnej 46 sztuk buhaji, jałówek, knurów i macior ze stajen tamtejszych hodowców.**

+ **Propaganda pocztowa Targów Wschodnich. Generalna Dyrekcja Poczt i Telegrafów zezwoliła na wstawienie do maszyny stemplującej listy ekspedjowane ze Lwowa sztancy, z polskim i francuskim napisem IV. Targów Wschodnich. Wszystkie listy ze Lwowa odchodzące będą w odnośną pieczątkę propagandową zaopatrywane.**

+ **Filatelistyka na IV Targach Wschodnich. Międzynarodowy Związek Filatelistów „Unia" we Lwowie, licząc się z potrzebami wzmagającego się coraz bardziej handlu znaczkami pocztowemi urządza w porozumieniu z redakcją „Filatelisty" własne stoisko na T. W., w którem po raz pierwszy wystawiona będzie obfita kolekcja znaczków pocztowych, katalogów oraz polskich i obcych czasopism filatelistycznych.**

+ **Udogodnienia celne dla zagranicznych uczestników T. W.** Na skutek usilnych starań Zarządu T. W., którym Min. Spr. Zagr. udzieliło swego poparcia, Min. Przem. i Handlu zgodziło się ażeby wszelki ulgi przysługujące wystawcom na te orocznych T. W. były stosowane również bez jakichkolwiek ograniczeń względem obywateli tych krajów, z którymi Polska dotąd traktatów handlowych nie zawarła. W szczególności odnosi się to do eksponatów pochodzących z Niemiec i Czechosłowacji, które w ten sposób podobnie jak eksponaty z innych krajów na T. W. przesyłane, wolne będą przy dowozie od obowiązku opłacania z góry należytości celnych. Dzięki temu zarządzeniu istniejące dotąd trudności w obesłaniu Targów przez wystawców niemieckich i czechosłowackich z stały usunięte.

+ **Giełda pieniężna.** Wczoraj nie było zebrania giełdy lwowskiej, krakowskiej i warszawskiej.

W obrotach prywatnych we Lwowie po za giełdą była tendencja nieco zwyżkowa. obroty ożywione były tylko w dolarach. Dolar ameryk. 5.19 do 5.19½; dolar kanad. 4.94 do 4.94½.

GIEŁDA GDAŃSKA.

Warszawa 108,58—109,12. Złoty 109,22—109,78. N. Jork 0, 000-0, 000. Londyn 25,12. Paryż 29,55-29,70 Szwajcarja 00,00-0 0,00, Niemcy 000,000-000,000, Włochy 00,00-00,00, (AW).

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Złoty 107; Nowy York 5.35½; Londyn 23,73½ Paryż 27,93; Praga 15,92½; Włochy 23.31; Belgja 25.05; Budapeszt 0,0069; Bukareszt 2.35; Belgrad 6,40. (AW.)

Głosy publiczności.

Stagnacja w przemyśle rzeźnianym.

W ostatnich dniach konsumenci znaleźli się w przykrem położeniu. W halach targowych brak kompletnie mięsa wieprzowego i cielęciny a jeżeli uda się komu nabyć, to pokryjomu i po cenach zbyt wygórowanych. Nie wtajemniczeni uważają to za zmowę rzeźników, którzy chcą wyzyskać sytuację. Nikt jednak nie wie i nie może mieć pojęcia o tem gdzie szukać przyczyny tej stagnacji.

A leży ona w konjunkturze targowej. Ceny wieprzów i cieląt poszły obecnie znacznie w górę i tak; za wieprzowinę żywej wagi (loco targowisko poza Lwowem) płaci się obecnie 1.10 do 1.20 zł. za 1. kg. a za cielęcinę loco Lwów za żywą wagę 65 do 68 gr. za 1 kg. Gdy się do tego doliczy koszta transportu i inne opłaty cena wzrośnie od 10 do 15 gr. na 1 kg. t. z. 1 kg. wieprzowiny będzie kosztować 1. zł. 30 gr. do 1 zł. 35. gr. a cielęcina wzrośnie do 80. gr. żywej wagi loco Rzeźnia miejska.

Gdy do tego dodamy koszta rzeźniane, robociznę, chłodnię, lód, przewóz i inne wydatki jak podatki państwowe gminne czynsz, sklep lub bazar za ustawowy zarobek rzeźnika, 1. kr. wieprzowiny w nieu kosztować dziś 1 zł. 75. gr. a cielęciny wypośrodkowanej winno kosztować 1. zł. 35. gr. tymczasem sfery rządowe wymagają, aby rzeźnik sprzedawał wieprzowinę za 1 zł. 12. gr. a cielęcinę 80 gr. za 1 kg. Zważywszy że rzeźnicy za żywy towary zmuszeni są płacić dolarami, co niestety Rząd toleruje, a co ceny podwyższa, każdy nieuprzedzony zrozumie że gdyby rzeźnicy chcieli trzymać się wyznaczonych przez gminę i Województwo cen, musieliby w ciągu kilku tygodni pójść z torbami lub ewentualnie złożyć kartę przemysłową, a temsamem i patenty w czem w pierwszym rzędzie ucierpiałby Skarb Państwa.

Kalkulację, którą podaliśmy w cyfrach, znają ceny sfery kompetentne z targów, zna je biuro targowe, zna je Województwo i z czystem sumieniem może poświadczyć ich prawdziwość.

Z jakiego powodu postanowiona przez Radę miejską komisja cennikowa uchwalająca taryfę maksymalną? ignoruje tę kalkulację i narzuca dowolne ceny przez siebie ustanowione z pokrzywdzeniem przemysłowców, rzeźników, i wędliniarzy, pozostanie jej tajemnicą.

Zrażona takiem postępowaniem Korporacja rzeźników i wędliniarzy od szeregu miesięcy nie bierze udziału w obradach Komisji cennikowej i dlatego protestują przeciwko temu jakoby uchwalona taryfa maksymalna była uchwalona w porozumieniu z Korporacją rzeźników i wędliniarzy.

Stwierdzamy publicznie, że na ostatniem posiedzeniu Komisji cennikowej, przełożony Korporacji wędliniarzy p. Drzewicki był obecny tylko w charakterze prywatnym, aby członkom Komisji otworzyć oczy na faktyczny stan sprawy i przed powzięciem jakichkolwiek uchwał opuścił zebranie.

Stwierdzić dalej musimy, że wielu z członków Komisji i członków Rady a nawet Reprezentacji robotników podzieliło zdanie p. Drzewickiego i wraz z nim opuścili zebranie.

Sprawa jest zbyt poważną, aby ją można załatwiać wbrew postulatom setek przemysłowców z równoczesną szkodą dla Skarbu Państwa i szerokich sfer konsumentów.

Spodziewamy się, że Prezydjum miasta zrozumiawszy powagę położenia wglądnie w tę sprawę i znajdzie sposób uwzględnienia słusznych żądań i postulatów rzeźników a równocześnie potrzeby konsumentów.

Lato się kończy publiczność wobec drożyzny jarzyn i innych produktów bez mięsa dłużej obejść się nie może.

Spodziewamy się dalej, że sprawę tą poruszą gdzie należy posłowie ludowi, bo chaotyczne ustanawiane wbrew ustawie taryfy maksymalne odbiją się dotkliwie na producentach, a szczególnie drobnych rolnikach, którzy i tak pod względem cen produktów rolnych są daleko w tyle za produktami przemysłowymi.

Za Stowarzyszenie Chrześc. Wędliniarzy
Michał Drzewicki, mp.

Za Stowarz. Rzeźników i Radę przyboczną
Komisarz: **Ptaszek**, mp. **St. Kolesa**, mp.

(6587)

NADESŁANE.

Sport.

Piłka nożna.

Przemyśl, 2 sierpnia. (Tel. wł.) Simmering (Wiedeń) — Polonia 4 : 1 (3 : 0).

(j) **Międzypaństwowe zawody Węgier.** Dnia 31 sierpnia Węgry grają przeciw **Polsce**, 21 września Niemcom i 5 października przeciw Austrji.

(j) **Drużyny zawodowe amatorskie.** (Wiedeń, Praga, Budapeszt) rozgrywać będą z drużynami amatorskiemi prawdopodobnie tylko zawody o puhar. Mistrzowstwa będą rozgrywane osobno pomiędzy klubami amatorskiemi i osobno pomiędzy zawodowemi.

(j) **Kwestja profesjonalna w Hiszpanji.** Hiszpański Związek P. N. ustanowił termin rejestracji wszystkich zawodowych graczy piłkarskich w Hiszpanji, mocą którego wszyscy zawodowi gracze muszą do dnia 1 października zgłosić swe zawodowstwo.

Strzelanie.

(j) **Zawody strzeleckie w Toruniu.** 30 lipca br. odbyły się w Toruniu na poligonie oficerskie zawody strzeleckie o mistrzostwo armji polskiej. Do zawodów stanęło 10 zespołów (D. O K.), każdy o sile 6 oficerów.

Pierwsze miejsce zdobył **D. O. K. IV.** (25 p. p.) punktów 525. 2). D. O. K. VIII (67. p. p.) — pkt. 485. 3). D. O. K. III. — pkt. 440.

Z Olimpjady.

(j) **Deficyt VIII mej Olimpjady.** Paryska Olimpjada przyniosła 1.000.000 franków deficytu. Deficyt będzie jednakowoż pokrytym, ponieważ ta impreza została zaasekurowana w angielskiem T-wie „Lloyd" na sumę 10,000.000 franków fr.

Lotnictwo.

Propaganda ruchu lotniczego w Polsce.

Od dłuższego czasu u nas wre gorączkowa praca nad wywołaniem większego zainteresowania się społeczeństwa ruchem lotniczym. Lecz niestety w tym kierunku jesteśmy tak mało poinformowani, że niedoceniamy znaczenia tego cudownego środka lokomocji, nie mówiąc już o pozycji, jaką zajmuje lotnictwo w obronie granic Rzeczypospolitej, a zwłaszcza przed nagłym atakiem ze strony któregokolwiek z państw sąsiednich.

Jak nasze społeczeństwo ma popierać ruch lotniczy w Polsce? Ten problem jest bardzo łatwym do rozwiązania i bynajmniej nie jest połączony z nowymi ciężarami obywateli. Wiadomo przecież wszystkim że w Polsce istnieje Polska Linja Lotnicza „Aerolloyd", która prowadzi codzienny ruch samolotów pasażerskich i pocztowych, na razie na linji Lwów-Warszawa-Gdańsk i Warszawa Kraków. Każdy obywatel spełni tu swój moralny obowiązek, względem ojczyzny, korzystając z wygodnego środka komunikacyjnego, jakim jest „Aerolloyd", zamiast narażać się na uciążliwe i długie podróży koleją. W wygodnej kajucie samolotu, pozbawionej wszelkiego dymu i nagłych natrząśnień jak w pociągach, za stosunkowo bardzo nizką opłatą (65 złotych ze Lwowa do Warszawy), przy czystem powietrzu i przy przyjemności z niezwykłym wrażeniem pasażer przebywa przestrzeń ze Lwowa do Warszawy w przeciągu 2 i pół godziny. Utarło się u nas jakieś niewytłumaczone przekonanie i lęk przed takim lotem, ze względu na morską chorobę i t. d. Otóż jako, taki który niedawno odbył pierwszą podróż samolotem, stwierdzam, że żadnej choroby morskiej niemiałem, jeśli natomiast zdarzy się ta, to tylko u osób bardzo bojaźliwych, zresztą szybko mija.

Niebezpieczeństwo jest również bardzo minimalne, jako przykład niech posłuży fakt, że „Aerolloyd" (aparaty Junkersa) od chwili założenia, t. j. z górą 3 lata, niemiał ani jednego wypadku tragicznego. — Rząd łoży kolosalne subwencje na P. L. L. „Aerolloyd", w postaci 1 kg benzyny za przeleciany 1 km. w tem przekonaniu, że przecież wzbudzi szersze zainteresowanie się społeczeństwa lotnictwem, a tem samem dzieło uskrzydlenia Polski doprowadzi do zadowalającej granicy.

Liga Obrony Powietrznej Państwa w Warszawie projektuje na jesień w dniach 5-12 października br. „Tydzień Lotniczy". Projekt „Tygodnia", jako zakrojony na większą skalę, przewiduje, oprócz wystawy, akademji uroczystej, przedstawienia w operze, balu lotniczego, koncertów, loterje fantowe, kwesty i cały szereg innych atrakcji. W przededniu tej wielkiej akcji i osiągnięcia dodatnich rezultatów z tejże, należałoby by prasa wszelkich odcieni nieszczędziła miejsca dla propagandy ruchu lotniczego w Polsce. **E. J.**

* * *

Sportowiec toruński Nr. 41 z dnia 31 lipca b. r. wyszedł z druku i jest do nabycia we Lwowie. Numer zawiera wiele ciekawych wiadomości z życia sportowego Polski i zagranicy. Adres Redakcji: Toruń ul. Bydgoska 48.

Czas odnowić przedpłatę!

Prosimy uprzejmie o jak najrychlejsze **nadesłanie prenumeraty**

na SIERPIEŃ 1924.

wraz z ewentualną **zaległością** celem uregulowania nakładu

Cena prenumeraty „Kurjera Lwowskiego" wynosi miesięcznie:

We Lwowie

do odbierania w administracji „KURJERA LWOWSK." . . .	3 zł 30 gr
Kwartalnie . . .	9 „ 40 „
We Lwowie z odnoszeniem	
do domu . . .	3 zł 60 gr
Kwartalnie . . .	10 „ 20 „
Z przesyłką pocztową w całej Polsce . . .	3 zł 60 gr
Kwartalnie . . .	10 „ 20 „
Zagranicą . . .	5 zł 50 gr
Kwartalnie . . .	15 „ 50 „

Cena pojedyncz. numeru **15 gr.**
Na dworcach kolejowych **17 gr.**

SALAMANDRA

Lwów, Legionów l. 11.

SEZONOWA SPRZEDAŻ.

Pozostały zapas modnego letniego **OBUWIA** oddajemy po znacznie **zniżonych** cenach. — Polecamy obuwie damskie i męskie tylko pierwszorzędnej jakości. — Wyprzedaż trwać będzie od 5-go do 20-go sierpnia 1924 r. — **Prosimy oglądnąć naszą wystawę.** 1631

WAGI ZBOŻOWE

pierwszorzędnych fabrykatów zagranicznych

poleca firma

LEON APPEL i Ska

Lwów, Legionów 1.

Tel. 458. 1596

Kopernika 23!!!

Kilimy Gliniańskie w wielkim wyborze

oraz

WYROBY KOSZYKARSKIE

MEBLE salonowe, werandowe, łóżeczka, bujaki, fotele, kanapy, kosze podróżne i stojaki na kwiaty. **WALIZY**, leżaki, **KASETY** rafjowe i rzeźbione **polecają hurtownie i częściowo.** BRACIA HEGEDÜSS firma chrześcijańska, Lwów, **Kopernika 23.** filja — — własna Kętrzyńskiego 11. Halicka 5. — Rudnik n. Sanem. — —

Posady i prace.

Ogrodnik młody energiczny, żonaty z małą rodziną wyszkolony we wszystkich gałęziach swojego zawodu, poszukuje posady od 1. października lub od N. Roku. Łaskawe zgłoszenia Stefan Gwiżdż, ogrodnik Busk-Krasne. 6852

Zdolna krawczyni szuka zajęcia w lepszych domach prywatnych w miejscu lub na prowincji. Zgłoszonia pod wyjazd do administr. „Kurjera Lw." 6861



WYSIEWKI HERBACIANE

z najlepszych gatunków herbat cejlońskich i chińskich poleca

Handel herbaty i kawy

EDMUNDA RIEDLA

Lwów, ul. Rutowskiego 3. 6866

Cierpisz

na rozstrój systemu nerwowego, bezsenność, rozdrażnienie, wyczerpanie sił fizycznych i umysłowych, niemoc i niechęć do życia, zanik pamięci i przedsiębiorczości? napisz po

pouczającą, bezpłatną broszurę. 6851

Skrzynka pocztowa 1022 - Poznań 3 E.

Rozkład jazdy pociągów kolej. od 1. czerwca 1924.

Z dniem 1-go czerwca wchodzi w życie nowy rozkład pociągów wedle którego ruch pociągów pasażerskich we Lwowie przedstawiać się będzie następująco:

I. Ze Lwowa odchodzą:

Do Bielska 7·45, Borysławia (via Stryj) **9·40**, 19·20, 23·15, Grajewa (via Sapieżanka) 9·40, Jaworowa 7·15, 17·25, Katowic **10·10**, Kołomyji 14·25, Kowla (via Sapieżanka) 18·36, Ławocznego 7·10, 16·05, Nowego Zagórza (via Sambor) 7·50, 23·10, Piotrowic 3·55, **19·40**, 20·40, Podhajec 7·35, 16·25, Poznania **15·25**, Rawy Ruskiej 8, 19, Równego (via Krasne) 13·45 22·35, Skarzyska 17·50 Sianek (via Sambor) 14·05, Śniatyna **9·30**, 10·05, **20**, 23, Stanisławowa 6·25, Stojanowa 7·05, 17·35, Tarnopola (via Krasne) 6·20, **9·20**, 15·50, 23·45, Warszawy (via Rozwadów) **9·35**, **20·10**, (via Bełzec) 14·10, 23·35, Wilna (via Sapieżanka) 9·40, (via Krasne) 13·45, 22·35, Zdołbunowa (via Krasne) 13·45, 22·35, Żywca 23·40.

II. Do Lwowa przychodzą:

Z Bielska 17·15. Borysławia (via Stryj) 6·45, 13·55, **18·25**, Grajewa (via Sapieżanka) 19·45, Jaworowa 8·15, 17·15, Katowic **19·05**, Kołomyji 12·05, 22·29, Kowla (via Sapieżanka) 9·18, Ławocznego 9·55, 22·10, Nowego Zagórza (via Sambor) 7·20, 19·25, Piotrowic 6·55, **7·55**, 21·20, Poznania **12·35**. Podhajec 8·51, 22·30, Rawy Ruskiej 8·44, 20·27, Równego (via Krasne) 7·25, 16·20, Skarzyska 5·30, Sianek (via Sambor) 10·05, Śniatyna 5·55, **9·10**, 17·20, **18·50**, Stojanowa 10·20, 18·50, Tarnopola (via Krasne) 6, 12·25, **18·35** 22·05, Warszawy (via Rozwad.) **8·20 19.35**, (via Bełzec) 6·10, 15·40, Wilna (via Sapieżanka) 19·45, (via Krasne) 7·25, 16·20, Zdołbunowa (via Krasne) 7·25, 16·20, Żywca 9·50.

(Półtłuste cyfry oznaczają pociągi pospieszne).

III. Pociągi podmiejskie.

Ze Lwowa odchodzą:

Do Brzuchowic 10·30, 13·55 (w niedziele i święta od 1. czerwca do 30. września i od 15. maja do 4. czerwca 1925) 15·20, 17, (w niedziele i święta jak wyżej), 18·20, (w niedziele i święta j. w.), 20·45, (1. lipca do 31. sierpnia w niedziele i święta rz.-kat.), Chodorowa 17·40, Gródka Jagiell. 14·10 (kursuje na odcinku Mszana - Gródek tylko każdej soboty) 16·15, (codziennie z wyjątkiem sobót, niedziel i świąt), Janowa 13·35, (od 1. czerwca do 31. sierpnia w niedziele i rz. kat. święta), Komarna 14·50, (1. czerwca do 30. września 1924 i od 1 maja do 4 czerwca 1925 codziennie), Mszany 6, (codzień prócz niedziel i świąt), 14·10, Szczerca 14·15, (1. czerwca do 30. czerwca 1924 i od 1. września do 4. czerwca 1925 codziennie z wyjątkiem niedziel i świiąt).

Do Lwowa przychodzą:

Z Brzuchowic 7·32, 11·30, 14·56, (od 1. czerwca do 30. września i od 15. maja do 4. czerwca 1925 w niedziele i święta), 16·40, 18·02 (jak wyżej) 20·05 (jak wyżej), 21·45, (1. lipca do 31. sierpnia w niedziele i święta rzym. kat.), Chodorowa 7·10, Gródka Jagiell. 16·35, (co soboty), 18·35, (codziennie z wyjątkiem sobót, niedziel i świąt), Janowa 20·40 (od 1. czerwca do 31. sierpnia w niedzielę i święta), Komarna 21·05, (od 1. czerwca do 30-go września 1924 i 1. maja do 4. czerwca 1925 codzien.), Mszany 7·25 (codzień prócz niedziel i świąt), 15·30 (codzień, prócz soboty), Szczerca 17·08, (1-go czerwca do 30. czerwca i od 1. września do 4. czerwca 1925 codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt).

Różne

Michał Czuhajowski rolnik w Łanowcach pow. Borszczów zgubił książkę wojskową. Uprasza się znalazcę o zwrot za wynagrodzeniem. 6836

Pies doberman zwie się „Lux" zginął. Znalazca zechce się łaskawie zgłosić za wynagrodzeniem do folwarku Sygniówki Małej. 6865

Generalne i powiatowe zastępstwo naszego domu umożliwia przez objęcie tegoż każdej zdolnej i chętnej do pracy osobie stałe wysokie i korzystne dochody. Na utrzymanie składu wymagany jest stosownie do objętości powiatu kapitał od zł. 1000, do zł. 3000. Oferty: Cieszyn polski, skrzynka pocztowa Nr. 44. 6841

NA RATY!

Chcąc użyć pracownikom państwowym, — udzielamy kredytu długoterminowego —

na UBRANIA MĘSKIE, DAMSKIE i DZIECINNE oraz BIELIZNĘ

po cenach ściśle gotówkowych 6859

SCHEINER i S-ka — — Lwów, — — ul. Gródecka l. 57.

Kupno i sprzedaż.



Wałki AUTOMATYCZNE do okien oraz kompletne story płócienne poleca Fabryka S. FREUNDLICHA Lwów, Kazimierzowska 14. 6743

Fabryka fortepianów i pianin K. O. Fiedler w Warszawie Nowy Świat 55. poleca pianina najnowszej konstrukcji znane ze swej dobroci i wykonywa gruntowne remonty i strojenia instrumentów przez rutynowanych specjalistów i z przedwojennych materjałów. Na prowincję poszukiwani przedstawiciele i agenci. 6858

PRASY do SIANA i SŁOMY

dostarcza

Syndykat Rolniczy

w Krakowie S. A. 6791

ODDZIAŁ we Lwowie pl. Marjacki 10.

Kołyski, łóżka, wózki dla dzieci, wyroby koszykarskie, olbrzymi wybór taniej jak wszędzie poleca fabryka KONIEWICZA Lwów, Batorego 14 6843

PISZ ZARAZ

pod adres:

Z. SKÓRKA, firma zegarmistrzow. WARSZAWA, Marszałkowska 54-6

a otrzymasz niezwłocznie gwarantowany złoty zegarek ręczny za zł. 27·50. — Wysyłam tylko za zaliczeniem. 6849

Restauracja A. FRÄHLA Lwów, Sapiehy 59 poleca swoją wyśmienitą kuchnię pod własnym zarządem. 6830

Obiady z 3 dań tylko 70 gr.

W centrali Pończoch Pfau RYNEK 19.

najtaniej, bo wchód przez sień. 6283

Inserujcie w „Kurjerze Lwowskim"

Nakładem Lwowskiej Spółki Wydawniczej, Sp. z ogr. odp. — Z drukarni Polskiej, Chorążczyzna 31, pod zarz. Z. Kiełbusiewicza. — Odpow. redaktor Tadeusz Stroiński